



Z Ewangelii św. Jana

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, i Bogiem było Słowo. Ono było na początku u Boga. Wszystko przez Nie się stało, a bez Niego nic się nie stało, z tego, co się stało. W Nim było życie, a życie było światłością ludzi, a światłość w ciemności świeci i ciemność jej nie ogarnęła. Pojawił się człowiek posłany przez Boga – Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz został posłany, aby zaświadczyć o światłości. Była światłość prawdziwa, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi. Na świecie było Słowo, a świat stał się przez Nie, lecz świat Go nie poznał. Przyszło do swojej własności, a swoi Go nie przyjęli. Wszystkim tym jednak, którzy Je przyjęli, dało moc, aby się stali dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię Jego – którzy ani z krwi, ani z żądzy ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas. I oglądaliśmy Jego chwałę, chwałę, jaką Jednorodzony otrzymuje od Ojca, pełen łaski i prawdy. Jan daje o Nim świadectwo i głośno woła w słowach: «Ten był, o którym powiedziałem: Ten, który po mnie idzie, przewyższył mnie godnością, gdyż był wcześniej ode mnie». Z Jego pełności wszyscy otrzymaliśmy – łaskę po łasce. Podczas gdy Prawo zostało dane za pośrednictwem Mojżesza, łaska i prawda przyszły przez Jezusa Chrystusa. Boga nikt nigdy nie widział; ten Jednorodzony Bóg, który jest w łonie Ojca, o Nim pouczył. †

J 1, 1–18

Bóg pokłada w tobie nadzieję

Boże Narodzenie jest świętowaniem miłości Boga do człowieka. Jest ona u źródeł Jego Narodzenia w Betlejem, u źródeł naszego chrztu. Na niej polega wiara w lepsze, wieczne życie. „Jeżeli jako chrześcijanie mamy doświadczać prostego ludzkiego szczęścia, Miłość Boga Wcielonego trzeba nam uczynić fundamentem swojej codzienności: trudem się, odpoczynku, wzajemnej troski o siebie” – mówi o. Józef Augustyn SJ, znany rekolekcjonista i autor licznych książek chrześcijańskich.

Życie każdego człowieka ma sens. Ono jest wspaniałe wbrew wszelkim cierpieniom, upokorzeniom, wbrew winie, jaką zaciągamy naszymi grzechami. Dzięki miłości Nowonarodzonego w Betlejem możemy przyjąć z pogodą ducha wszelkie przeciwności życiowe, ludzkie krzywdy i niesprawiedliwości. Ona inspiruje naszą walkę ze słabościami i przeciwnościami losu, pomaga otworzyć oczy, by zobaczyć głębszy wymiar życia.